

## WPROWADZENIE

Katolicyzm nie jest dzisiaj w modzie. Do pewnego stopnia to normalna sytuacja. Pan Jezus mówił, że Jego Królestwo „nie jest stąd”, nie pozostawiając złudzeń w kwestii doczesnych konsekwencji pójścia za Nim (por. Mt 10, 17-25). Cóż, jak zwykle, nie mylił się. Dość zauważyć, że momenty historii, w których Kościół był uznawany za pozytywnego bohatera, oznaczane są współcześnie nabrzmiałym od obiektywizmu terminem „wieków ciemnych”. Jest jakaś niewytłumaczalna do końca tajemnica trwałości negatywnej stygmatyzacji katolicyzmu; zadziwiającej siły amalgamatu śmieszności, nieracjonalności i przemocy, którym jest on obdarzony w publicznym i naukowym *imaginarium*. Nawet jeśli – jak pisał Leszek Kołakowski – „światła oświecenia gasną wszędzie”; nawet jeśli twórca teorii sekularyzacji uznał ją za naukowe nieporozumienie; nawet jeśli czołowy dziedzic szkoły frankfurckiej i guru współczesnej lewicy zauważa, że chrześcijaństwo wnosi jednak coś istotnego, a może nawet niezastępowalnego do publicznej debaty i naszego wspólnego (nie tylko prywatnego!) życia; nawet jeśli rola Kościoła w demokratycznych przemianach współczesnego świata nie ulega wątpliwości, etc. to wszystko i tak nie zmienia ogólnego poczucia irytacji i wyższości względem tej

## Mała pochwała katolicyzmu

Michał Gierycz

religii „dogmatów i formułek”, które – co charakterystyczne – już Kant uznawał za błazenadę. W dobie wiary w rozum, wiara w Boga wydawała się śmieszna i zacofana. W dobie upadku rozumu, tym bardziej.

Teza o „upadku rozumu” w czasach „opartych na wiedzy” może na niektórych sprawiać wrażenie nieco pretensjonalnej emfazy. Problem w tym, że nie niesie w sobie przesady. Wydaje się, że jest raczej najprostszą definicją kultury umysłowej późnej nowoczesności. Owszem, szanuje się współcześnie do pewnego stopnia racjonalność pozytywistyczną: nie podważa się zazwyczaj (choć wystarczy wspomnieć dyskurs o aborcji, by zobaczyć, że nie zawsze) empirycznie weryfikowalnych twierdzeń<sup>1</sup>. Człowiek ma jeszcze „prawo badać i eksplorować milion obiektów, ale pod żadnym pozorem nie wolno mu natrafić na pewien dziwaczny obiekt zwany Uniwersum”<sup>2</sup>. Rozum teoretyczny, poszukujący ostatecznych racji i sensu rzeczywistości, został skazany na banicję. Gianni Vattimo, jeden z akuszerów narodzin późnej nowoczesności, definiuje jej specyfikę poprzez określenie *il pensiero debole* (myśl słaba). Ma ono wyrażać niemożność poznania bytu „jako istoty, struktury, rzeczywistości istniejącej obiektywnie, samodzielnie, w sposób autentyczny”<sup>3</sup>, prowadząc do stwierdzenia, że kategorie „takie, jak dobro i oparta na nim moralność,

— 14

1 Na rosnącą problematyczność współczesnego podejścia do ustaleń nauki empirycznej zwrócił uwagę – już przeszło dekadę temu – m.in. Peter Sloterdijk, który komentując efekty szczytu klimatycznego w Kopenhadze, określił go mianem Rady Niewierzących („ein Konzil der Ungläubigen”), uogólniając tę obserwację w następujący sposób: „Ludzie są ateistami przyszłości. Nie wierzą w to, co wiedzą, nawet gdy się im w ścisły sposób udowodni, co musi przyjąć”. P. Sloterdijk, „Das 21. Jahrhundert beginnt mit dem Debakel vom 19. Dezember 2009”, „Süddeutsche Zeitung”, 21.12.2009, (<https://petersloterdijk.net/2009/12/das-21-jahrhundert-beginnt-mit-dem-debakel-vom-19-dezember-2009/>).

2 G.K. Chesterton, *Heretycy*, Fronda, Apostolicum, Warszawa 2004, s. 9.

3 A. Zawadzki, *Literatura a myśl słaba*, Universitas, Kraków 2009, s. 70.

## Wprowadzenie

prawda, sens, całość czy jedność bytu” postrzegać można jedynie jako historyczne „środki zaradcze” na niepewności czy lęk świata przednowoczesnego, dzisiaj już niepotrzebne<sup>4</sup>. Warto zwrócić uwagę, że myśl (deklaratywnie) słaba stawia w ten sposób nad wyraz mocną tezę: uznaje *a priori* kluczowe kategorie epistemiczne (prawda) i moralne (dobro) za kategorie historyczne i instrumentalne, prowadząc do konkluzji, że „niczego nie można wiedzieć z pewnością, ponieważ... na istniejących dotychczas »fundamentach« epistemologii nie można się oprzeć”<sup>5</sup>. W konsekwencji, teza o „słabości myśli” nie prowadzi do włączenia w debatę różnych punktów widzenia rzeczywistości. Przeciwnie, dąży do wykluczenia tych, które nie zgadzają z relatywistycznym *dictum* i nie chcą uznać zmienności za jedyną (niezmienną!) podstawę rzeczywistości. W tym klimacie intelektualnym, jak zauważył Joseph kard. Ratzinger, relatywizm „zdaje się być jedyną postawą godną współczesności”, tworząc rodzaj dyktatury, która „nie uznaje niczego za pewnik, a jedynym miernikiem ustanawia własne ja i jego zachcianki”<sup>6</sup>. Taki klimat intelektualno-kulturowy stwarza – w sposób konieczny – szczególne wyzwania dla katolicyzmu, głoszącego, że Jezus Chrystus jest „Drogą, Prawdą i Życiem”.

15 —

4 A. Zawadzki, *Pojęcie nihilizmu u Nietzschego, Heideggera i Vattimo*, „Słupskie Prace Filologiczne. Filologia Polska” 3/2004, s. 211.

5 A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. E. Klekot, WUJ, Kraków 2008, s. 35.

6 J. kard. Ratzinger, *Homilia na rozpoczęcie konklawe*, 18.04.2005, (<https://papiez.wiara.pl/doc/371808.Homilia-kard-Josepha-Ratzingera-na-rozpozecie-konklawe-caly>). Trafność tej tezy potwierdza nie tylko lektura prac współcześnie nośnych myślicieli, ale i obserwacja codziennej debaty, w której ramach nie wiąże się obecnie z ryzykiem utraty poparcia społecznego sprzeciwianie się temu samemu, czego dobie wcześniej – równie aktywnie – się żądało.

## Mała pochwała katolicyzmu

Michał Gierycz

Tym niemniej dzisiejsza sytuacja katolicyzmu nie wiąże się jedynie z faktem zewnętrznej „presji, która najpierw go ośmiesza – jako coś przynależącego do nurtu dziwnego, fałszywego myślenia – a następnie, w ramach pozornej rozumności, chce ograniczyć przestrzeń jego życia i działania”<sup>7</sup>. Ma ona również istotne aspekty szczególne, związane z podważeniem jego wartości, by tak rzec, od środka.

Po pierwsze spojrzenie wielu ludzi na Kościół naznaczone jest zgorzzeniem pedofilią i – szerzej – występkami seksualnymi duchowieństwa. Można się zżymać, że sprawa ta relacjonowana jest nierzadko w mediach w sposób wolny od obiektywizmu, czyniąc – na przekór rzeczywistości – z duchownych niemal jedyną grupę społeczną wśród której takie zjawisko ma miejsce, tudzież grupę szczególnie naznaczoną tym problemem. Nie zmieni to jednak faktu, że zasadniczo do 2001 roku w Kościele nie wyciągano karnych konsekwencji wobec sprawców takich czynów, jak również, że różne formy zboczenia i podwójnego życia miały miejsce nie tylko „na marginesie” kościelnego życia, lecz wśród najwyższych rangą dostojników Kościoła czy założycieli prężnych zgromadzeń i wspólnot. Nie ma wiele przesady w stwierdzeniu, że każde takie zdarzenie jest jak podłożenie ładunku wybuchowego w najczulszym miejscu Kościoła, a ich tuszowanie – nierzadko będące pierwszą reakcją zwierzchników – zwielokrotnia siłę rażenia nieuchronnej eksplozji. Zwróćmy uwagę, że – jak pisze Benedykt XVI – „jeśli chcielibyśmy naprawdę krótko podsumować treść wiary opartej na Biblii, moglibyśmy powiedzieć: Pan rozpoczął historię miłości z nami i chce objąć w niej całe stworzenie”<sup>8</sup>.

— 16

7 Benedykt XVI, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011, s. 64.

8 Benedykt XVI, *Kościół a skandal wykorzystywania seksualnego*, 11 kwietnia 2019 r., <https://episkopat.pl/benedykt-xvi-kosciol-a-skandal-wykorzystywania-seksualnego-pelny-tekst-polski/>.

## Wprowadzenie

Jak wiarygodnie głosić tę „historię miłości Boga z nami” w kontekście świadectw ofiar seksualnych nadużyć kapłanów, będących przecież *ipse Christus*? Czy nie brzmi to jak kolejne szyderstwo? Nieprzypadkowo te występki duchowieństwa św. Jan Paweł II uznał za *delicta maiora contra fidem*. Nie ulega wątpliwości, że w sposób wyjątkowy niszczą one wiarę, jak również są możliwe „tylko tam, gdzie wiara nie określa już działania człowieka”<sup>9</sup>. Wielkie zło się dokonało, uderzając – niejako od środka – w centralny punkt przesłania Kościoła, głoszącego miłość Boga do człowieka.

Potężne problemy wewnętrzne Kościoła nie kończą się jednak na problemie pedofilii i nadużyć seksualnych. Rzec można, że także w dość szerokich i wpływowych kręgach kościelnych, katolicyzm wydaje się nie być dzisiaj w modzie. Dość zauważyć, że tuż za zachodnią granicą Polski poglądy sprzeciwiające się nauce moralnej Kościoła w odniesieniu do cudzołóstwa i homoseksualizmu głoszą... biskupi katolicy, w tym dostojnicy stojący na czele Niemieckiej Konferencji Episkopatu. W swoim zapale modernizacyjnym, obejmującym także redefinicję kapłaństwa, niektórzy – jak bp Franz-Josef Bode, wiceprzewodniczący niemieckiego Episkopatu – nie wahają się nawet relatywizować faktu, że Jezus Chrystus urodził się mężczyzną<sup>10</sup>. Rozpoczęta tam tzw. droga synodalna, zakładająca sposób podejmowania decyzji sprzeczny z prawem kościelnym, próbuje podważyć katolicką naukę w odniesieniu do kwestii, które – jak zauważył już w 1989 roku kard. Joseph Ratzinger – stanowiły od zakończenia Soboru swoistą litanie zastrzeżeń do praktyki sakramentalnej i nauczania moralnego Kościoła. Dotyczą one stosunku

9 Tamże.

10 Ulrich Waschkj, *Keine Angst vor einer Spaltung*, <https://www.kirchenbote.de/keine-angst-vor-einer-spaltung> [15.02.2020].

## Mała pochwała katolicyzmu

Michał Gierycz

do antykoncepcji, uznania moralnej ekwiwalencji wszystkich form seksualnych aktywności (jak długo „miłość” jest ich motywacją i nikogo nie ranią), dopuszczenia rozwiedzionych w ponownych związkach do sakramentów, a kobiet do święceń kapłańskich<sup>11</sup>. Jednocześnie jednak nieuczciwe byłoby stwierdzenie, że problem wzrastającego zagubienia *sensus fidei* dotyczy jedynie Kościoła w Niemczech. Wydaje się raczej, że ogniskują się tam jak w soczewce bolączki występujące w wielu Kościołach lokalnych. Przykładowo, choć Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza – za jednoznacznie wyrażoną nauką Chrystusa – że „akt płciowy powinien mieć miejsce wyłącznie w małżeństwie; poza nim stanowi zawsze grzech ciężki i wyklucza z Komunii sakramentalnej”<sup>12</sup>, to np. w Buenos Aires, na Malcie czy w Lizbonie, biskupi uznali, że „jeśli dochodzi się do rozpoznania, że w konkretnym przypadku [związku niesakramentalnego] istnieją okoliczności łagodzące odpowiedzialność i winę, szczególnie jeśli bierze się pod uwagę dobro dzieci z nowego związku” to bez konieczności zmiany sposobu życia (w tym pożycia pozamałżeńskiego) „istnieje możliwość przystąpienia do sakramentów: pojednania i Eucharystii”<sup>13</sup>. Przykłady takie można byłoby mnożyć.

— 18

---

11 Joseph Card. Ratzinger *Difficulties confronting the faith in Europe today*, Meeting with the Doctrinal Commissions of Europe (Luxemburg, 2 May 1989), [1] *Communio (US)* 38 (2011), p. 728–737, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/incontri/rc\\_con\\_cfaith\\_19890502\\_laxenburg-ratzinger\\_en.html#](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/incontri/rc_con_cfaith_19890502_laxenburg-ratzinger_en.html#) [20.01.2020].

12 KKK 2390.

13 Biskupi Regionu Buenos Aires, *List do kapłanów*, tłum. Wojciech Bonowicz SJ, <https://www.deon.pl/religia/wiara-i-spolnoczenstwo/art,1248,list-biskupow-ws-amoris-laetitia-pelnytekst.html> [14.02.2018].

## Wprowadzenie

O ile Papież Franciszek zdecydował się<sup>14</sup> na spektakularne i jednoznaczne

- 14 Momentem przełomowym był skandal w Chile. Wybuchł on w związku z nominacją przez Papieża Franciszka na ordynariusza Osorno (Chile) ks. Juana Barroso Madrida, współpracownika ks. Fernanda Karadimy, któremu za pontyfikatu Benedykta XVI Watykan nakazał życie w „odosobnieniu i pokucie” za molestowanie nieletnich w latach 80. i 90. XX w. Kilka ofiar ks. Karadimy publicznie zarzucało ks. Barroso Madridowi, że pomagał Karadimie ukrywać jego przestępstwa. W konsekwencji z apelem do Papieża o odwołanie tej decyzji zwróciło się m.in. około 30 księży z Osorno, 51 ze 120 deputowanych parlamentu Chile, a także członkowie papieskiej Komisji ds. Ochrony Nieletnich, Marie Collins i Peter Saunders. Wszystko to nie odniosło skutku. Objęcie urzędu przez nowego biskupa odbyło się w eskorcie policji, chroniącej go przed protestującymi wiernymi. Sam zaś Papież w ostatnim dniu swojej pielgrzymki do Chile, w odpowiedzi na pytanie dotyczące tej sprawy, stwierdził: „W dniu, w którym zobaczę dowód przeciwko bp. Barroso, wypowiem się. Nie ma ani jednego dowodu przeciwko niemu. To wszystko jest oszczerstwem. Czy to jasne?”. Stwierdzenie to spowodowało reakcję przewodniczącego Papieskiej Komisji kard. O'Malleya publicznie stwierdzającego, że „zrozumiałym jest”, że słowa Papieża stały się „źródłem wielkiego bólu dla ofiar przemocy ze strony duchowieństwa lub jakiegokolwiek innego sprawcy” (P. Pulella, C. Stauffer, *Key cardinal rebukes pope over abuse comment in rare move*, Reuters (<https://www.reuters.com/article/us-pope-latam-abuse/key-cardinal-rebukes-pope-over-abuse-comment-in-rare-move-idUSKBN1F90ZH>). Amerykański kardynał wyraził opinię, że z wypowiedzi papieża można wyciągnąć następujący wniosek: „Jeśli nie możesz udowodnić swoich stwierdzeń, nie można ci uwierzyć”. Takie słowa – ocenił O'Malley – to porzucenie tych, którzy „doświadczyli zasługującego na potępienie pogwałcenia ludzkiej godności” i skazanie ofiar na „zesłanie w niesławie” (<https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/kardynal-omalley-slowa-papieza-zrodlem-bolu-dla-ofiar,465830>). Papież już w samolocie z Chile mówił o dramacie ofiar pedofilii, które nie przedstawiają dowodów tego, co się wydarzyło. Przyznał, że słowo „dowód” nie jest zbyt szczęśliwe, ale nie można nikogo skazywać bez moralnej pewności, że popełniono przestępstwo (<https://deon.pl/kosciol/papieski-wyslannik-abp-charles-sciicluna-spotkal-sie-z-ofiara-pedofilii,468923>), a po powrocie do Watykanu zarządził zbadanie sprawy w Chile przez abp. Charlesa Sciclunę i ks. Jordi Bartomeu. Wyniki dochodzenia spowodowały, że przyznał w liście do biskupów chilijskich, że „popełnił poważne błędy w ocenie i postrzeganiu sytuacji, zwłaszcza z powodu braku prawdziwych i wyważonych informacji”, a ostatecznie doprowadził do oddania się do dyspozycji Papieża całego chilijskiego episkopatu i przyjął dymisję 32 hierarchów.

## Mała pochwała katolicyzmu

Michał Gierycz

działania w sprawie nadużyć seksualnych<sup>15</sup>, o tyle w odniesieniu do drugiej ze wskazanych kwestii ciężko mówić o analogicznej jednoznaczności. Z jednej strony przykładowo zauważyć można, że próbował wpłynąć na kierunek niemieckiej „drogi synodalnej”<sup>16</sup>, z drugiej strony wiele jego prywatnych wypowiedzi (jak np. list do Patriarchy Lizbony wspierający jego działania w sprawie dopuszczania rozwiedzionych do komunii świętej<sup>17</sup> czy uwagi w sprawie dokumentu niemieckiego episkopatu o interkomunii<sup>18</sup>), niektóre z inicjowanych przezeń kierunków dyskusji wewnątrzkościelnych (*vide* postulat „zmiany paradygmatu”, zgłoszony przez kard. Walter Kaspera w wygłoszonym na prośbę Papieża przemówieniu na konsystorzu w 2014 r.<sup>19</sup>) czy wreszcie zawarte w tekstach, tudzież przypisach do dokumentów Magisterium (jak słynny przypis 351 w adhortacji

— 20

- 15 Wspomnieć można tutaj, poza interwencją w chilijskim episkopacie, m.in. zorganizowanie spotkania wszystkich Przewodniczących Episkopatów ws. nadużyć seksualnych i pedofilii w Watykanie w lutym 2019 roku (Por. <https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2019-02/prezentacja-szczyt-naduzycia-gisotti-zollner-vatiab.html>) czy zniesienie „tajemnicy papieskiej” w sprawach dotyczących nadużyć seksualnych (<https://www.dw.com/pl/papie%C5%BC-franciszek-znosi-tajemnic%C4%99-papiesk%C4%85-w-sprawach-o-nadu%C5%BCcia-seksualne/a-51710673>).
- 16 Wystosowany przezeń list do „Pielgrzymującego Ludu Bożego w Niemczech” został ostatecznie przeciwstawnie zrozumiany przez dwa skrzydła (ortodoksyjne i progresywne) episkopatu niemieckiego, nie doprowadzając do jakiegokolwiek zmiany w agendzie „drogi synodalnej”. Por. (<https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2019-06/papiez-list-do-niemcow-droga-synodalna-ewangelizacja.html>).
- 17 (<http://actualidadreligiosa.blogspot.com/2018/07/pope-francis-letter-of-thanks-to.html#XqbWw5MzZ0s>).
- 18 Full text of Pope Francis’ in-flight press conference from Geneva (<https://www.catholicnewsagency.com/news/full-text-of-pope-francis-in-flight-press-conference-from-geneva-20080>).
- 19 Por. J. Kupczak OP, *Źródła sporu o Amoris Laetitia*, W drodze, Poznań 2018, s. 35. Jak zwraca uwagę autor, celem tego spotkania kardynałów była „wstępna dyskusja na temat dwóch



## Wprowadzenie

*Amoris laetitia*<sup>20</sup>), wykorzystywane były skutecznie przez zwolenników transformacji Kościoła do realizacji swoich celów. Doprowadziło to m.in. do paradoksalnej sytuacji, w której nieomal jednoznacznie pozytywna ocena Papieża w środowiskach dotychczas niechętnych Kościołowi, w samym Kościele, po stosunkowo krótkiej euforii pierwszego roku pontyfikatu, nie znajduje już dzisiaj często odzwierciedlenia<sup>21</sup>. Ciężko nie wiązać tej sytuacji z kontekstem eklezjalnym, w którym newsem staje się wiadomość, że Papież nie podważył w istotnej sprawie Tradycji Kościoła<sup>22</sup>, a członkowie kolegium kardynalskiego pozwalają sobie na uwagi o niezwykłym, jak na relacje z Następcą Św. Piotra, ciężarze gatunkowym. Przykładowo, metropolita Utrechtu kard. Willem van Eijk w kontekście wprowadzenia interkomunii z protestantami w Kościele w Niemczech,

---

synodów o rodzinie” (s. 30), a postulat „zmiany paradygmatu” odegrał „najważniejszą rolę w inspirowaniu synodalnej dyskusji” (s. 35).

- 20 W kontekście zdania mówiącego o tym, że „pośród pewnej obiektywnej sytuacji grzechu osoba, która nie jest subiektywnie winna albo nie jest w pełni winna, może żyć w łasce Bożej, może kochać, a także może wzrastać w życiu łaski i miłości, otrzymując w tym celu pomoc Kościoła”, stwierdza on, że „w pewnych przypadkach mogłaby to być również pomoc sakramentów. Dlatego „kapłanom przypominam, że konfesjonał nie powinien być salą tortur, ale miejscem miłosierdzia Pana”, (Adhort. apost. *Evangelii gaudium* [24 listopada 2013], 44: AAS 105 [2013], 1038). Zaznaczam również, że Eucharystia „nie jest nagrodą dla doskonałych, lecz szlachetnym lekarstwem i pokarmem dla słabych” (tamże, 47: 1039)”. Szerzej na temat interpretacji *Amoris Laetitia* patrz J. Kupczak OP, *Amoris Laetitia. Konflikt Interpretacji*, W drodze, Poznań 2020.
- 21 Por. np. (<https://www.pewforum.org/2018/10/02/confidence-in-pope-francis-down-sharply-in-u-s/>) [12.02.2020]. W Polsce badania prowadzone były tylko na początku pontyfikatu: CBOS, Pontyfikat Papieża Franciszka w oczach Polaków, Komunikat nr 57/2014, ([https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K\\_057\\_14.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_057_14.PDF)) [12.02.2020].
- 22 Por. reakcje po ogłoszeniu adhortacji po synodzie o Amazonii i utrzymaniu dyscypliny celibatu kapłańskiego, por. np. (<https://www.pch24.pl/bp-schneider-o-querida-amazonia---iskierka-nadziei-mimo-niejasnosci,74157,i.html>).

## Mała pochwała katolicyzmu

Michał Gierycz

stwierdził publicznie, że nie tylko biskupi niemieccy, ale i Następca Piotra „nie zachowują i nie przekazują wiernie oraz w jedności depozytu wiary zawartego w Świętej Tradycji i Piśmie Świętym”<sup>23</sup>, co – jego zdaniem – przywołuje obraz opisanej w 675 punkcie Katechizmu ostatecznej próby Kościoła<sup>24</sup>. Wydaje się, że podobne poczucie zawodu i niepokoju, choć nie sformułowane w formie zarzutu, przebija z wypowiedzi kard. Gerharda Müllera, prefekta Kongregacji Nauki Wiary w latach 2012–2017, gdy stwierdza on, że „nadszedł czas, by Papież Franciszek wypowiedział się jasno dla jedności wszystkich katolików w objawionej wierze”<sup>25</sup>. Dyskusji nie ułatwia duża amplituda emocji, w której – z jednej strony – względem Papieża formułowane są zarzuty o herezję, a z drugiej jego krytyków z miejsca nazywa się faryzeuszami, z nieco przesadną lekkością utożsamiając Papieża i jego wszelkie wypowiedzi z samym Chrystusem i Jego nauczaniem<sup>26</sup>.

— 22

W konsekwencji, do wszystkich powyższych problemów wewnętrznych dołożyć należy związany z rozumieniem katolickich prawd wiary otwarty podział w łonie Episkopatu, który kard. Schönborn nazwał wręcz wojną<sup>27</sup>. W kontekście drogi synodalnej w Niemczech biskupi

23 Cardinal Willem Jacobus Eijk, *Cardinal Eijk: Pope Francis Needed to Give Clarity on Intercommunion* (<http://www.ncregister.com/blog/edward-pentin/cardinal-eijk-pope-needed-to-give-clarity-to-german-bishops-on-intercommuni>).

24 Tamże.

25 W oryginale: „dass Papst Franziskus ein klares Wort zur Einheit aller Katholiken im geoffenbarten Glauben spricht“ za: Regina Einig, *Müller: Glaubenskongregation soll Klarstellung veröffentlichen* (<https://www.die-tagespost.de/kirche-aktuell/Mueller-Glaubenskongregation-soll-Klarstellung-veroeffentlichen;art312,198251>).

26 W Polsce por. np. stanowisko R. Cekiery, (<https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2020/Przewodnik-Katolicki-5-2020/Wiara-i-Kosciol/Co-Polacy-mysla-o-Franciszku>).

27 *Schönborn: Kirche braucht Gespür für die Nöte der Zeit*, KATHPRESS-Ordensdienst nr 198, 10. September 2018, s. 2. Dodać dla porządku należy, że metropolita Wiednia nie postrzega wspomnianej wojny jako sporu o katolicką prawdę, a jako wojnę „za” i „przeciw” Papieżowi.

## Wprowadzenie

ukraińscy zdecydowali się skierować na ręce metropolity berlińskiego abp. Heintera Kocha – przewodniczącego Komisji ds. Małżeństwa i Rodziny Konferencji Episkopatu Niemiec, list w formie „braterskiego upomnienia” (*correctio fraterna*)<sup>28</sup>. Ciężko o bardziej jednoznaczny komunikat o zagrożeniu dla wspólnoty wiary. W skali całego Kościoła powszechnego, tylko w pierwszej połowie 2019 roku, a nie jest to rok wyjątkowy<sup>29</sup>, byliśmy świadkami opublikowania: listu do przewodniczących Konferencji Episkopatów podpisanego przez kardynałów Waltera Brandmüllera, emerytowanego przewodniczącego Papieskiego Komitetu Nauk Historycznych i Raymonda Leo Burke’a, byłego prefekta Trybunału Sygnatury Apostolskiej, z prośbą, by podczas spotkania z Papieżem poświęconego nadużyciom seksualnym w Kościele, biskupi „zabrali głos w obronie integralności doktryny Kościoła”<sup>30</sup>, gdyż „rozstrzygające decyzje są teraz pilne i konieczne”<sup>31</sup>. Następny miesiąc przyniósł publikację *Manifestu Wiary*, napisanego przez kard. Gerharda Müllera, który „wobec coraz bardziej rozszerzającego się zamieszania w nauczaniu wiary” i na prośbę „wielu biskupów, kapłanów, zakonników i świeckich Kościoła Katolickiego” przypomina podstawowe, ale dziś poddane poważnym wyzwaniom prawdy wiary katolickiej. Wreszcie, w maju kard. Raymond Leo Burke,

23 —

28 (<https://oblaci.pl/2020/02/08/upomnienie-braterskie-oblat-jednym-z-glownych-sygnatariuszy-listu-do-episkopatu-niemiec/>) [20.02.2020].

29 Por. np. zestawienie wydarzeń z roku 2017 przygotowane przez ks. Raymonda J. de Souza SJ, (<https://www.ncregister.com/daily-news/of-filial-corrections-and-divisive-rhetoric>) [16.09.2019].

30 (<https://catholicismpure.wordpress.com/2019/02/20/open-letter-from-cardinals-burke-and-brandmuller-to-conferences-of-bishops-the-plague-of-the-homosexual-agenda-has-been-spread-within-the-church/>) [16.09.2019].

31 (<http://www.pch24.pl/kardynalowie-burke-i-brandmuller-apeluja-o-przerwanie-zmowy-milczenia,66266,i.html#ixzz5zgW1YoO>) [16.09.2019].

## Mała pochwała katolicyzmu

Michał Gierycz

kard. Janis Pujats, abp Tomasz Peta, abp Jan Paweł Lenga i bp Athanasius Schneider ogłosili *Deklarację o prawdach odnoszących się do niektórych najczęstszych błędów w życiu Kościoła naszych czasów*. Dokumenty te są niezwykle. Nie tyle ze względu na ich treść – przypominają bowiem zasadniczo naukę Katechizmu. Niezwykłe jest raczej, że te manifesty, wydawane w poczuciu „rozszerzającego się zamieszania w nauczaniu wiary”, mające na celu wyprostowanie błędnych twierdzeń naznaczających świat katolicki, proklamowane są przez kardynałów, nie zaś przez Papieża czy Kongregację Nauki Wiary. Co więcej, dostojnicy uznający się za popleczników Papieża traktują te działania jako akty mu wrogie. Dość odnotować tytułem przykładu, że kiedy kard. Gerhard Müller w swoim *Manifeście* przywołuje nieomal *in extenso* Katechizm Kościoła Katolickiego, dla kard. Waltera Kaspera staje się to podstawą do zarzucenia mu „półprawd” i „powodowania zamieszania”, a nawet sugestii, że za *Manifestem* stoi „Luther redivivus”<sup>32</sup>. Podobnie kard. Gualtiero Bassetti, przewodniczący Episkopatu Włoch, sugerował krytykom Papieża, by zmienili wyznanie na ewangelikalizm<sup>33</sup>.

— 24

Niniejsza książka powstała w związku ze wszystkim powyższym. Ale nie takim związku, by śledzić zaniechania i błędy na szczytach kościelnej władzy. Nie jestem watykanistą i nie pragnę nim zostać. Chodzi raczej o niepokojącą zbieżność dzisiejszej sytuacji, tak kulturowej, jak i eklezjalnej,

32 Kard. Walter Kasper, *Ein Glaubensmanifest, das Verwirrung stiftet*, (<https://www.katholisch.de/artikel/20629-kardinal-kasper-kritisiert-glaubensmanifest-von-kardinal-mueller>).

33 (<https://www.umbria24.it/attualita/perugia-lo-sfogo-del-cardinal-bassetti-se-a-qualcuno-non-piace-questo-papa-lo-dica>) [10.02.2020]. Tezy te o tyle budzą zastanowienie, że wydaje się, jakoby ich praktyczne zastosowanie oznaczało, że największe szanse na zostanie protestantami mieliby wierni najbardziej oddani katolickiej Tradycji.

## Wprowadzenie

z ostrzeżeniem Jezusa Chrystusa zapisanym przez św. Mateusza: „Powstanie wielu fałszywych proroków i wielu w błąd wprowadzą; a ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu” (Mt 24, 12-13). Dla każdego katolika perspektywa „ziębnięcia miłości” do Pana u wielu jest bolesna, jeśli nie przerażająca, gdy weźmie się pod uwagę potencjalne wieczne konsekwencje tej oziębłości. Ale obecny kryzys jest niepokojący również z perspektywy politologicznej. Leszek Kołakowski, wyciągając filozoficzną lekcję z doświadczeń wieku XX stwierdził, że „totalitaryzm to całkowita sekularyzacja, która osiąga kulminację w przeniesieniu tego, co absolutne, na rzeczywistość *profanum*”<sup>34</sup>. Zauważał przy tym, że dopóki trwa wiara, „nawet w formie osłabionej, półświadomej, resztkowej, dopóty może służyć życiu świeckiemu, podtrzymując przekonanie, że rozróżnienie dobra i zła jest realne i zakorzenione w porządku, który nas przekracza i nie zależy od kaprysu rządu, króla, większości, partii politycznej czy wreszcie każdego z nas z osobna”<sup>35</sup>. Właśnie w spostrzeżeniu o nieodzowności wiary dla możliwości ludzkiej polityki zakorzeniona jest *Mała pochwała katolicyzmu*.

Oczywiście, można zapytać czy wypada chwalić katolicyzm. Niewątpliwie, krytycy Kościoła formują dzisiaj nadzwyczaj dobrze słyszalny chór. Tym niemniej libretto wykonywanego przez nich utworu, nawet jeśli odwołuje się do faktów, przypomina nadmiernie często karykaturę rzeczywistości. Chciałbym zatem zaproponować korektę i przywrócić, choćby w pewnym zakresie, właściwe proporcje, ukazując to, co krytykom całkowicie umyka. Jednocześnie nie chodzi mi o odwrotną skrajność: o pominięcie słabości i problemów czy ich negację. Nawet nie bardzo dokładny czytelnik zobaczy, że nie uciekam (począwszy od niniejszego

34 L. Kołakowski, *Jezus ośmieszony...*, s. 38.

35 Tamże, s. 52.

## Mała pochwała katolicyzmu

Michał Gierycz

wstępu) od problematycznych kwestii dzisiejszego Kościoła. Wybór dotyczy raczej perspektywy spojrzenia. Mówiąc w pewnym uproszczeniu, każdy z nas ma do wyboru okulary Arystotelesa i Hobbesa. Żadne nie są pewnie doskonałe, ale w pierwszych możliwe jest poszukiwanie prawdy, podczas gdy w drugich nie, gdyż na wstępie fałszują obraz człowieka i rzeczywistości. Warto dać sobie szansę i spróbować uniknąć mielizny fałszu.

Zapytać dalej można: skoro jest za co chwalić katolicyzm, to dlaczego tak skromnie? Czemu „mała” pochwała? Cóż, uprzedzić muszę, że jest to praca skromna w swoich ambicjach. Każdy, kto choć raz w swoim życiu usłyszał: „ja odpuszczam tobie grzechy, w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”, wie, że w chrześcijaństwie chodzi o sprawy naprawdę poważne: o wieczne szczęście w Bogu, antycypowane przez wierzących już na ziemi; o przemianę życia na wzór samego Chrystusa. Dużą, we właściwym sensie rozumianą apologię katolickiej wiary zostawiam tedy do napisania bardziej kompetentnym. Tutaj zajmuję się jedynie tymi mniej poważnymi, związanymi z polityką „małymi” sprawami. Mają one ostatecznie także pewne znaczenie dla naszego życia.

W pierwszej części książki próbuję zatem odsłonić fundamentalne znaczenie chrześcijaństwa, a szczególnie katolicyzmu i zawartej w niej teorii politycznej, dla tych aspektów współczesnej polityki, którymi zazwyczaj chętnie się dziś chlubimy: racjonalnej debaty publicznej i podmiotowości obywatelskiej; demokratycznego państwa prawa, opartego na przyrodzonej godności człowieka; integracji europejskiej, gwarantującej pokój i dobrobyt w Europie; świeckiego państwa, stojącego na straży wolności religijnej i wolności sumienia etc. W tych kilku tekstach, stanowiących początkowe rozdziały niniejszej książki, chciałbym podzielić się z czytelnikami odkryciem dokonany w toku analiz polityki. Badając polityczne zjawiska i procesy odkrywałem, niekiedy z pewnym zaskoczeniem, że fundamentalne

## Wprowadzenie

aspekty nowocześnie rozumianej polityczności delikatną, ale nieodzowną nicią wiążą się z problemem wiary. Ma to m.in. taką konsekwencję, że ulegają destrukcji proporcjonalnie do tego, jak pozbawia się je otwartości na Boga. Wiele wskazuje na to, że – wbrew heroldom „pełnej świeckości” – to właśnie moda na katolicyzm przydałaby się współczesnej polityce.

Jakkolwiek dziwnie to brzmi, odnowienie wspomnianej mody przydałoby się również Kościołowi. Uprzedzam od razu – nie stawiam tezy, że Kościół przestał być katolicki. Ciężko jednak zignorować fakt, że problem pedofilii wiąże się ściśle z problemem zanegowania wierności Chrystusowi, a najbardziej „chwytliwe” tematy kościelnej debaty niepokojąco często sytuują się na pograniczu herezji. George Weigel w kontekście konklawe 2005 roku stwierdził, że „czterdziestoletnie wysiłki, by zmusić Kościół katolicki do nagięcia swej doktryny i nauki moralnej do nacisków późnej nowoczesności nie powiodły się”. Z delikatną ironią dodawał, że ci, którzy będą nadal tego próbowali „coraz częściej postrzegani będą jako kościelny odpowiednik owych żołnierzy na dalekich wyspach Pacyfiku, do których nigdy nie dotarło, że cesarz Hirohito poddał się w 1945 roku”<sup>36</sup>. Choć uwaga Weigela dzisiaj wciąż budzi uśmiech, to – przynajmniej u niektórych – zapewne z innego powodu, niż czyniła to piętnaście lat temu.

Oczywiście napięcia doktrynalne to żadna nowość z perspektywy historii Kościoła. Zawsze „prościej pozwolić na to, by epoka weszła nam na głowę, niż zachować głowę na karku... istnieje wiele kątów nachylenia umożliwiających upadek, ale tylko jeden umożliwiający zachowanie równowagi”<sup>37</sup>. W drugiej części książki próbuję zatem naszkicować kilka

36 G. Weigel, *Boży wybór: Papież Benedykt XVI i przyszłość Kościoła Katolickiego*, tłum. D. Chylińska, M. Romanek, R. Śmietana, Znak, Kraków 2006, s. 203.

37 G.K. Chesterton, *Ortodoksja. Romanca o wierze*, tłum. M. Sobolewska, Gdańsk-Warszawa 1996, s. 108.

## Mała pochwała katolicyzmu

Michał Gierycz

z tych, związanych z polityczno-ideowym klimatem naszych czasów, niebezpiecznych „kątownych nachylenia”, śledząc formy ich oddziaływania na myśl teologiczną i aktywność Kościoła. Przeprowadzone w niej analizy odsłaniają, dlaczego poddanie się którejś z tych „chwilowych fanaberii”: jak liberalnej czy konserwatywnej wizji świata, oświeceniowej antropologii przebranej w teologiczne szaty czy wreszcie pokusie polityzacji Kościoła byłoby nie tylko czymś banalnym, ale przede wszystkim destrukcyjnym dla Kościoła i... życzliwej człowiekowi świeckiej polityki. Warunkiem zdrowego *profanum* okazuje się bowiem ostatecznie prawdziwe *sacrum*.

Patrząc z tej perspektywy, głęboki sens posiada fakt, że w krajobraz każdego miasta wpisana jest dzwonnica kościelna (do tego stopnia, że współcześnie jej obrys umieszczono w znaku drogowym sygnalizującym, że wjeżdżamy na teren zabudowany). „Dzwony – pisał Joseph Ratzinger – są zewnętrznym znakiem tego, że Bóg powinien mieć swoje miejsce także w przestrzeni publicznej naszej społeczności, aby mogła ona trwać i rozwijać się (...), przypominając, że Bóg jest pierwszym, Tym, od którego wszystko pochodzi”<sup>38</sup>, a zatem również, że „tylko oddawanie czci Bogu zabezpiecza godność człowieka i prowadzi do wzrostu wspólnoty”<sup>39</sup>. Tym niemniej, dodawał, kościelny dzwon „przede wszystkim wzywa nas na Mszę. Mówi nam: Bóg tu mieszka”<sup>40</sup>.

\*\*\*

Niniejsza książka opiera się o artykuły pisane przeze mnie w ostatnich latach. Poza nielicznymi przypadkami, nie jest jednak ich zwykłym

38 J. Ratzinger, *Głód Boga. Kazania z Pentling*, tłum. P. Kaźmierczak, WAM, Kraków 2017, s. 80.

39 Tamże, s. 81.

40 Tamże, s. 82.



## Wprowadzenie

przedrukiem czy przedrukiem uaktualnionym (w związku ze zmianami stanu faktycznego). Składają się na to dwa powody. Praca akademicka ma tę zaletę, że zmusza do ciągłego uczenia się, dając jednocześnie czas pozwalający coraz lepiej rozumieć frapujące badacza fenomeny. Wydaje mi się, że pewne problemy rozumiem dziś nieco lepiej, chociaż – ufam – nie inaczej (w sensie istotowej zmiany), niż gdy publikowałem pierwsze szkice dotyczące podejmowanych tutaj zagadnień. Ponadto, zależało mi na tym, by przedstawiona Szanownym Czytelnikom praca stanowiła w miarę spójną całość, której wewnętrznej logice podporządkowany jest nie tylko dobór zagadnień, ale i sposób ich prezentacji. Mam nadzieję, że w wystarczającym stopniu się to udało.